

Tydzień 4, Przyjaciele w Panu / Dzień 20

J 15, 12-17

To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowalem. Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich. Wy jesteście przyjaciółmi moimi, jeżeli czynicie to, co wam przykazuję. Już was nie nazywam sługami, bo sługa nie wie, co czyni jego pan, ale nazwałem was przyjaciółmi, albowiem oznajmiłem wam wszystko, co usłyszałem od Ojca mego. Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili, i by owoc wasz trwał – aby Ojciec dał wam wszystko, o cokolwiek Go poprosicie w imię Moje. To wam przykazuję, abyście się wzajemnie miłowali.

Modlitwa przygotowawcza: Na początku uświadom sobie, że stajesz przed Bogiem i chcesz z Nim rozmawiać. On jest teraz obecny przy Tobie. Po uczynieniu znaku krzyża poproś Go o łaskę skupienia na modlitwie, aby to Duch Święty ją prowadził i usuwał wszelkie przeszkody, oczyszczał Twoje myśli, zamiary i decyzje oraz kierował je ku większej chwale Boga.

Obraz: Wchodząc w modlitwę, przypomnij sobie tekst, który będziesz rozważać (możesz go jeszcze raz przeczytać), a następnie zaangażuj swoją wyobraźnię. Wyobraź sobie Jezusa podczas Ostatniej Wieczerzy. On przygotowuje się do ofiary na Krzyżu i żegna się ze swoimi uczniami. Mówi z miłością, daje im polecenia i nadzieję. Postaraj się zobaczyć siebie obecnego na uczcie i sposób, w jaki Pan zwraca się osobiście do Ciebie.

Prośba o owoc: W dzisiejszej modlitwie poproś Pana o **łaskę radości z przyjaźni Jezusa**.

1. To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowalem. Przykazanie o wzajemnej miłości było dane ludziom jeszcze w Starym Testamencie. Dlaczego jest ponawiane? Dlaczego Pan mówi trochę wcześniej: „Przykazanie nowe daję wam”? Dlatego że przyjaźń z Jezusem powoli rodzi w każdym z uczniów nowego człowieka. A nowy człowiek już potrafi miłować w inny sposób – po Bożemu. Oto dlaczego Jezus nie boi się wskazać na nieskończenie wielki wymiar tej miłości: „jak Ja was umiłowalem”. I podaje konkret: „Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich”. Bezkompromisowo, ofiarnie, do końca. I sam tego dokona, wydając się za nas. Nasz Stwórca i Pan zechciał wejść właśnie w taką przyjaźń z człowiekiem. Zostaliśmy umiłowani, zanim powstałiśmy. Bóg nie spocznie, dopóki nas nie doprowadzi do pełni szczęścia – do siebie. Możemy się czuć niezdolni do miłości na taką miarę. Jezus jednak znowu mówi konkretnie – wystarczy wypełniać przykazania. Reszty dokona On sam. Zastanów się, co dla Ciebie oznacza przyjazna obecność Jezusa na co dzień, ile od Niego otrzymujesz? A następnie możesz zbadać swoje serce – czy pragniesz kochać braci, bliźnich tak jak On?

2. Już was nie nazywam sługami, bo sługa nie wie, co czyni jego pan, ale nazwałem was przyjaciółmi, albowiem oznajmiłem wam wszystko, co usłyszałem od Ojca mego. Sługa tylko wykonuje rozkazy swojego pana. Robi to z konieczności, a nie z miłości. Za swoją służbę otrzymuje zapłatę i może odejść. Relacja z panem jest od – do. Sługa nie jest z rodziny pana, nie ma pełnego udziału w jej życiu. Jest jakby z boku, obecny warunkowo i tymczasowo. Natomiast, z inicjatywy Boga, Ty jesteś wybrany do przyjaźni

z Nim. Przyjaciel jest zawsze obecny w sercu, niezależnie od odległości. Tak samo i Ty jesteś na zawsze wpisany w sercu Boga, a On nie jest zwykłym przyjacielem, jest kimś wyjątkowym. Więcej, Jezus chce Ci powierzyć wszystkie tajemnice, które usłyszał od Ojca swego, a Ojciec i Syn są jedno. Dlatego jesteś nie tylko wybrany, ale i wyróżniony, bo jesteś powołany dzielić życie z samym Bogiem. Taka jest Twoja ogromna wartość w oczach Jezusa. Raduj się – jesteś też kimś wyjątkowym dla Niego.

3. Aby Ojciec dał wam wszystko, o cokolwiek Go poprosicie w imię moje. Przyjaźń z Jezusem ma jeszcze większe prawa. „O cokolwiek Go poprosicie” – to wielkie słowa. Przez Jezusa stajemy się prawdziwymi dziećmi Boga. A dobry ojciec nie odmówi niczego, co by posłużyło do szczęścia jego dziecka. Więcej – dojrzałe dziecko staje się przyjacielem swojego rodzica. Mamy wielką obietnicę, że takie będą nasze relacje z Bogiem Ojcem, jeśli zachowamy przyjaźń z Jego Synem. To już ostatni dzień rekolekcji. Czeka na Ciebie codzienność z jej trudami. Postaraj się wyruszyć w nią z pokojem, ufnością, że ta obietnica się spełni w swoim czasie.

Rozmowa końcowa: Porozmawiaj z Bogiem o tym wszystkim, co zrodziło się w Twoim sercu pod wpływem dzisiejszej modlitwy. Wypowiedz przed Nim swoje uczucia – lęku, niepewności, ale może i nadziei na prawdziwe spotkanie. Bądź szczery przed Panem. Możesz Mu podziękować za to, co odkryłeś lub poprosić Go o coś, czego bardzo potrzebujesz. Porozmawiaj z Nim przez chwilę serdecznie – jak przyjaciel z przyjacielem. Na zakończenie pomódl się słowami modlitwy „Ojcze nasz”.